Rok XIII. Nr. 41 SOSNOWIEC, piątek 11 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a, telefon 6.16.92, 197

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego / Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Patriarcha ortodoksyjny na czele nowego rządu?

USTĄPIENIE RZĄDU GOGI

Nagłe przesilenie rządowe w Rumunii

BUKARESZT, 10. 2. W kołach politycznych mówi się o dymisji rządu premiera Gogi. Do chwili obecnej nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy chodzi o fakt, czy też jedynie o możliwość zmiany rządu rumuńskiego.

Rozmowy, jakie podjął po południu król Karol z przedstawicielami większych partyj politycznych potwierdzają do pewnego stopnia przypuszczenia o dymisji Gogi.

Rozmowy króla z przedstawicielami innych partyj trwają w dalszym ciągu.

Rozmowom tym przypisują sfery polityczne wielkie znaczenie. Uważają je za wstęp do pewnych zmian w składzie obecnego rządu. Mówi się również



Król Karol i prem. Goga.

o ustąpieniu rządu Gogi i utworzeniu nowego rządu jedności narodowej. Według niektórych pogłosek, na czele nowego rządu rumuńskiego miał by stanąć patriarcha Kościoła ortodoksyjnego.

BUKARESZT, 10. 2. Król Karol przyjął b. premiera profesora Jorgę, a następnie b. premiera Mironescu, któ



Micescu min. spr. zagr.

ry uważany jest za najpoważniejszego kandydata na szefa nowego rządu oraz min. spraw zagr. Micescu.

W piątek partia narodowo-włościańska ma zadecydować, czy podtrzymuje skargę przeciwko rozwiązaniu parlamentu.

Opozycja domagać się będzie zniesienia zmian, jakie wprowadził dekret królewski do ordynacji wyborczej.

WIEDEŃ, 10.2. Z Bukaresztu donoszą, że rząd Gogi podał się do dymisji.

BUKARESZT, 10.2. Najwyższy **trybunał kasacyjny odrzucił skargę wniesioną przez narodową partię chłopską przeciw dekretowi królewskiemu w sprawie rozwiązania parlamentu pochodzącego z wyborów dokonanych 20 grudnia ub. r.**

Czy nastąpi wycofanie ochotników z Hiszpanii?

LONDYN, 10. 2. Prasa angielska donosi, że w rezultacie narad ministrów

uzgodniono propozycję min. Edena co do wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.

Sugestie te zakomunikowane zostały przez min. Edena amb. Corbin i w obecnej chwili rząd francuski je rozważa.

Po otrzymaniu odpowiedzi francuskiej, min. Eden odbędzie dłuższą rozmowę z amb. Grandim, którego sugestie brytyjskie również zostały zakomunikowane.

Według prasy sugestie te polegają na tym, aby

nie przesądzać z góry stopnia procentowego wycofania, jako podstawy dla udzielenia gen. Franco praw kombatanta, lecz zaczekać na raporty komisyj mieszanych, które miałyby na terenie hiszpańskim ustalić liczbę i kategorie obcych ochotników.

Określenie stopnia procentowego miałoby nastąpić dopiero po otrzymaniu od komisyj wszystkich danych, przy czym musiałyby być uwzględnione specjalne kategorie broni.

Generalna debata budżetowa

Poseł Sowiński głównym referentem

WARSZAWA, 10. 2. Przez cały dzień wczorajszy trwało plenarne posiedzenie Sejmu, na którym przeprowadzono generalną dyskusję nad budżetem. Na czoło dyskusji przed zagadnieniami budżetowymi wysunęły się zagadnienia natury ogólnej, jak np. kwestia demokracji czy totalizmu, zagadnienie polityki zagranicznej, emigracji żydowskiej, ustroju społecznego, którego przebudowy domagały się liczne głosy z ks. Lubelskim na czele, powołując się na nawoływania Stolicy Apostolskiej do zmiany systemu gospodarczego i społecznego.

Referent generalny poseł Sowiński scharakteryzował w dłuższym przemówieniu poprawę gospodarczą w Polsce. Pos. Sowiński stwierdził, iż za mało wszyscy posiadamy wiary w skuteczność polskiego wysiłku, trzeba iść do centralnego okręgu przemysłowego zobaczyć polskiego robotnika i inżyniera, aby ocenić należycie, do czego naród nasz jest zdolny.

Poseł Duch w dłuższym przemówieniu, przede wszystkim na tematy polityczne, porusza również zagadnienie przebudowy ustroju społecznego, a to z punktu widzenia narodowościowego. Pos. Duch stwierdza, iż ludność polska schodzi coraz bardziej do roli najemnika.

Pos. Duch wzywa rząd, by zajął się tworzeniem protekcjonizmu w stosunku do głown gospodarzy ziemi.

Obszerne wywody na temat demokracji i totalizmu przeprowadza poseł Duch potępiając jedno i drugie, a wypowiadając się za uporządkowaną demokracją.

Liczne głosy podniosły się również za dopuszczeniem szerokich mas ludności chłopskiej do współudziału w rządzeniu państwem. Szczególnie w duchu tym wypowiadali się posłowie Wymysłowski i Kopeć, który domagał się zmiany ordynacji wyborczej.

Po przerwie przemawiał poseł generał Żeligowski, który rzucił wiele charakterystycznych uwag na temat obecnej sytuacji i sposobów jej rozwiązania.

Hr. Al. Hochberg

spadkobiercą ks. Pszczyńskiego

Wczoraj o godz. 10 rano w sądzie grodzkim w Pszczynie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego księcia pszczyńskiego, Jana Henryka XV. — Testament jest obszerny i szczegółowy.

Zmarły książę podzielił swój majątek pomiędzy najbliższą rodzinę, przy czym głównym spadkobiercą i wykonawcą testamentu został młodszy syn księcia hr. Aleksander von Hochberg.

KOMBINATOR Z CZELADZI

schwytany z banknotem w zębach

O niezwykłym wypadku usiłowanego przemytu dewiz dowiadujemy się z rozprawy sądowej, jaka odbyła się przed sądem w Zabrzu (Śląsk Opolski).

W styczniu br. przechodził przez punkt graniczny Zabrze — Ruda niejaki Bartoszek z Czeladzi. Podczas rozmowy niemieckiemu strażnikowi granicznemu podpadło, że Bartoszek przy mówieniu wykrzywia twarz. Zaprowadził więc go do kabiny urzędu i tam przeprowadził szczegółową rewizję, w czasie której wyjął mu z jamy ustnej banknot 50-cio markowy.

Banknot skonfiskowano, a Bartoszka sąd skazał na trzy tygodnie aresztu i 50 mk. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

36 osób spłonęło w pożarze

ZAGRZEB 10.2. Z Zagrzebia donoszą że w jednej z pobliskich wsi odbywało się wczoraj wesele. Na weselu było obecnych ponad 70 osób.

W trakcie zabawy wybuchł z niewiadomych narazie powodów pożar. 36 osób zginęło w płomieniach. Około 50 osób jest ciężko i lżej rannych.

Zderzenie dwóch pociągów

28 wagonów strzaskanych, 2 osoby ciężko ranne

TORUŃ, 10.2. W środę o godz. 5 rano w odległości 1 km. od stacji Olpuch pod Kościerzyną, na linii Bydgoszcz — Gdynia, nastąpiło zderzenie pociągów towarowych.

28 wagonów roztrzaskało się, 6 naładowanych drobnicą, spłonęło. 2 osoby z obsługi — ciężko ranne. Maszyniści obu pociągów i ich kierownicy ratowali się w ostatniej chwili ucieczką.

Na stanowisku wytrwał bohatersko hamulcowy Stanisław Grześkowiak, który do ostatniej chwili kręcił korbą hamulcową. Grześkowiak doznał ciężkich obrażeń, ma złamane żebra. Lżej ranny jest kierownik pociągu Franciszek Grzanka.

Przybyła z dyrekcji w Bydgoszczy komisja śledcza z dyrektorem inż. Gertler-Gitlerem na czele stwierdziła, że

winę za katastrofę ponoszą 4 osoby: zawiadowca stacji Olpuch, zwrotniczy, oraz maszynista i pomocnik pociągu, idącego z Kościerzyny.

Pogłoski o buncie garnizonów wojskowych

Kronprinc zbiegł z III Rzeszy

Rozstrzelanie 15 generałów na czele z gen. Fritschem

WIEDEŃ, 10. 2. Doniesienia wczorajsze o opuszczeniu nagłym wielu wybitnych osobistości wojskowych Niemiec i ucieczce zagranicę znajdują potwierdzenie. O ile zdołano stwierdzić, to około 20 wyższych wojskowych bawi obecnie na terytorium Austrii w ubraniu cywilnym. Wśród nich znajduje się 5 generałów i kilku nastu pułkowników. Część ich wyjechała już przez Buchs do Szwajcarii, dwaj generałowie znajdują się w Wiedniu.

Jeden z nich należy do osobistości z bliskiego otoczenia kanclerza Hitlera. Pomiędzy zbiegami znajduje się również gen. Kriess von Kressenstein, który w r. 1923 należał do dowódców wojskowych, którzy zdusili siłą pucz Hitlera i Ludendorfa w Monachium; teraz lękał się represji ze strony SS i wolał nie ryzykować.

Władze austriackie zachowują się wobec zbiegów z niezwykłą dyskrecją. Nazwisk zbiegłych osób nie można nigdzie uzyskać, trzymane są ze zrozumiałych względów w całkowitej tajemnicy. Niektórzy z nich okazują chęci wyjazdu do Francji. W Austrii są traktowani jako zwyczajni turyści, zwłaszcza, że rozporządzają normalnymi paszportami zagranicznymi.

Koło Kufsteinu przekroczył granicę niemiecko - austriacką były następca tronu arcyksiążę Fryderyk Wilhelm. Przebył on granicę bez żadnego paszportu. Skierował się do Włoch. Do niedawna występował on jako zwolennik panującego systemu w Rzeszy.

Co było powodem ucieczki narazie nie ustalono.

Na temat przemian w Niemczech krążą po Warszawie najfantastyczniejsze pogłoski. Wczoraj kolportowano wiadomości o rozruchach wojskowych w dwu garnizonach niemieckich nad granicą polską.

Bunty, ponoć stłumione, miały wybuchnąć w Olsztynie i Słupsku.

Poza tym żydowska prasa żargonowa podała wiadomość o rozstrzelaniu w Berlinie 15 generałów niemieckich, w tym gen. Friescha.

Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości nie ma.

O zmianach w Niemczech piszemy również w artykule wstępnym na str. 3-ej).

Zwłoki kobiety w nocnej koszuli

znaleziono na łąkach pod Rembertowem

WARSZAWA, 10. 2. Dziś nad ranem na łąkach w pobliżu Rembertowa znaleziono ciało kobiety, które ubrane było tylko w koszulę nocną. O makabrycznym odkryciu zawiadomiono posterunek policji w Rembertowie, który skolei zaalarmował warszawski urząd śledczy. Do Rembertowa wyjechała komisja śledcza, która wszczęła enrgiczne dochodzenia.

Zwłoki poddano szczegółowym oględzinom. Jest to kobieta lat około 60-ciu.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła już przed kilku dniami.

Ze względu jednak na panujące obecnie chłody, ciało zakonserwowało się dobrze. Z pobieżnych oględzin, nie można narazie ustalić przyczyn zgonu.

Na ciele nie znaleziono żadnych znaków gwałtownej śmierci. Istnieje podejrzenie, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia.

Zwłoki przewieziono do prosektorium w Warszawie, gdzie przeprowadzona będzie sekcja zwłok.

Na szpaltach pism

BIUROKRATYZM

„Kurjer Warszawski", omawiając dyskusję budżetową, podkreśla, że w obradach przejawiała się stale sprawa urzędnicza.

Na zakończenie K. W. pisze:

„Administracja i biurokracja społeczna to tylko jeden wycinek w zbiurokratyzowanej Polsce, tym charakterystyczniejszy, że przecież wydawałoby się w tej dziedzinie służyć ma cały wysiłek biurokracji potrzebom społecznym, nie zaś państwowym. Tymczas. poprostu podcina pień drzewa, na którym siedzą te najliczniejsze rzesze pracowników i robotników. Zresztą, jak zaznaczył trafnie poseł Sowiński, można rzec, że z górą połowa formalności naszej biurokracji jest niepotrzebnym balastem a wymyślne czynności tej biurokracji wcale nie wzmacniają kontroli, lecz rozpylają odpowiedzialność na 10 osób i urzędów. Słusznie więc powiedział tenże sam poseł, że człowiek któryby u nas przeprowadził zasadniczą reformę systemu urzędowania — zasłużyłby sobie na wdzięczność państwa.

Dążności etatystyczne wytworzyły u nas kryzys psychologiczny, który objawił się w ślepym pędzie do zurzędniczenia Polski. Przyrostem tego zurzędniczenia jest nienaturalny, szkodliwy dla państwa i społeczeństwa rozrost biurokracji, pęd do komplikowania zagadnień, do mnożenia akt, „kawałków" wzmagających się stosów papierów których zwały grożą zduszeniem koniunktury i osłabieniem ducha przedsiębiorczości nieodzownego warunku wszelkiej poprawy i prosperacji w państwie.

Odurzędniczenie i odbiurokratyzowanie Polski — to wielkie i ważne zadanie chwili.

Wycieczka drukarzy

NA TARGI DO LIPSKA.

Zrzeszenie przemysłu graficznego w Warszawie organizuje w dniach od 5 do 14 marca — wycieczkę na targi w Lipsku.

Koszt wycieczki wynosi trzecią **klasą — 255 zł. i drugą klasą — 295 zł. z dodatkową opłatą 30 zł. za paszport.**

Trasa wycieczki obejmuje Warszawę — Berlin — Lipsk — Drezno i Warszawę.

Program wycieczki przewiduje 4-dniowy pobyt w Berlinie, trzydniowy, w Lipsku i dwa dni w Dreźnie.

Szczegółowych informacyj udziela Redakcja „Expresu Zagłębia". Zapisy przyjmowane będą do 12 b. m.

Kodeks nie zna kary chłosty

Wyjaśnienie min. Grabowskiego

Jak pisaliśmy, w czasie debaty nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości referent sen. Fudakowski wystąpił z wnioskiem, aby dotychczasowy system aresztu albo więzienia za karygodne wybryki i mniejsze przestępstwa zastąpić chłostą.

W odpowiedzi min. Grabowski oświadczył, że **w sprawie chłosty min. sprawiedliwości stoi na stanowisku, że tego rodzaju kary kodeks karny nie zna i nie ma danych, żeby ministerstwo skłaniało się do zmiany kodeksu w tej części.**

Sen. Fudakowski wyraził myśl o chłoście bez uzgodnienia tego poglądu z ministerstwem.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

33)

Po raz pierwszy, odkąd spotkał Augustynę, zapytał sam siebie, czy z niego nie zadrwiła.

Że mogło się jej zdawać iż poznała głowę wystawioną w Mordze i że się omyliła, to możebne; lecz również nie było niemożebnym, że odegrała przed nim komedię, której wszakże szukał celu.

Magazynierki wogóle nie uchodzą za gąski, a jeśli są między nimi cnotliwe, nie ma takich, które nie byłyby kokietkami.

Ta mogła nie zniechęcać nadskakiwania chłopca po to, azeby w chwili stanowczej wywieść go w pole.

A może chciała go wypróbować, pozwalając mu prawić czułości i dając mu, dla przerwania ich, wprost adres dziadka.

Jeżeli młodzieniec przyszedłby w niedzielę, jak przyrzekł byłby to dowód, że nie cofa się przed myślą o małżeństwie i że będzie można go zwolna pociągnąć do ołtarza.

Jeżeli mała miała takie wyrachowanie, nie było o co rościć do niej pretensji, ale nastręczało się tu jeszcze inne pytanie:

Czy rzeczywiście wyszła z domu, jak twierdził ten odźwierny grubianin

Wprawdzie można było przypuszczać, że wyszedłszy udała się przez ulicę Berton na wzgórze Passy, gdy Dangalas palił fajeczkę o trzydzieści stąd kroków.

Jeżeli jednak odźwierny skłamał, dlaczego opóźniała się z wyjściem z tego domu, gdzie, jak mówiła, miała tylko przymierzyć kapelusz jednej z klientek swej pryncypałowej i odebrać pieniądze z rachunku?

Czy ją zatrzymano wbrew jej woli? I dlaczego zatrzymano, z jakiego powodu? Czy wpadła do jakiejś jaskini, gdzie amator świeżego ciała więził młode dziewczęta, które tu zwabiał?

W Paryżu nie byłoby to nieprawdopodobnym.

A może ta modniarka była po prostu hultajką i przyszła na ulicę Berton w odwiedziny do jakiego bogatego i hojnego pana i chciała się ubawić odprowadzeniem do bramy przez poszukiwacza przygód, ażeby go ukarać za zaczepkę na ulicy?

Skarbonka, zawsze usposobiony do myślenia źle o kobietach, przechylał się ku temu ostatniemu domysłowi, mało pochlebnemu dla jego miłości własnej i łatwo zrozumieć, że nie czuł się zadowolonym.

Odchodził ku wybrzeżu, przysięgając sobie trochę za późno, że go więcej już nie złapią i zdecydowany był przy sobie zachować dzieje tej wycieczki, dla siebie i dla Vitraca, którego wypadek z fałszywych wdzięczności zajmnie niewątpliwie.

Dangalas nie spodziewał się, że Cavaroc i Joinville, od czasu spotkania w lasku bulońskim, mieli także do opowiedzenia historyjkę Vitracowi na placu Pigalle i to historyjkę w tym samym rodzaju, ponieważ chodziło także o nieporozumienie.

Dangalas nie myślał wcale o tych panach, których ledwie zauważył na balu u Vitraca i którzy nie byli z jego sfery.

Dangalas myślał tylko o dokonaniu odwetu, skoro tylko wyjaśni sobie położenie.

Jeżeli go mała zwiodła, chciał jej za to odpłacić, robiąc jej — według wrażenia jego — jaki kawał, chociaż nie bardzo przykry, bo, pomimo wszystkiego, czuł jeszcze wielką pobłażliwość dla ładnego dziewczęcia.

Co się tyczy mieszkańców kamienicy przy ulicy Berton, postanowił wykryć, co to są za ludzie i spłatać im porządnego figla, ażeby nauczyć ich, jak mają postępować.

Na nieszczęście, nie wiedział, jak się nazywają.

Augustyna powiedziała mu, że dama jest hrabiną, ale nie powiedziała mu, jak się nazywa hrabina.

A nie mógł mieć nadziei, że ich pozna przy spotkaniu bo widział ich raz tylko, gdy go o mało nie przejechał powóz, w którym wracali do domu.

On nawet nie dostrzegł tego dziwnego podobieństwa z kobietą, pozbawioną głowy, ponieważ hrabina, przejeżdżając obok niego nie była doń zwrócona twarzą i przypuszczał trochę, że modniarka mogła się omylić.

Augustynie, przerażonej niespodziewanym widokiem w Mordze odciętej głowy, może się tylko przywidziało

Bądź co bądź Skarbonka przyśpieszał kroku, pilno mu bowiem było wyjść z tej niefortunnej ulicy i wkrótce wydostał się na wybrzeże.

Noc już całkiem zapadła. Zapalono latarnie, ale w tym zakątku pozbawionym sklepów, nie było przez to widno.

Skarbonka ostrożnie poszedł środkiem ulicy, a idąc, spostrzegł, jak człowiek jakiś przemyka się wzdłuż parkanu, który od strony rzeki ogradzał posesję, dokąd gburowaty sługus wzbronił mu wejścia.

d. c. n.

Co oznaczają zmiany w Niemczech?

Decyzje kanclerza Hitlera z dnia 4 b. m. i spowodowane nimi zmiany w armii i dyplomacji oraz reorganizacja najwyższego dowództwa sił zbrojnych — są niewątpliwie najważniejszymi wydarzeniami wewnętrznopolitycznymi Trzeciej Rzeszy od dnia 30 czerwca 1934 r., kiedy stłumiono w zarodku spisek Rhoema i gen. Schleichera. Jak pisaliśmy, w części prasy zagranicznej ukazały się artykuły snujące analogie z tamtymi wydarzeniami i wskazujące na spisek w łonie armii jako powód obecnych zarządzeń. Organizatorem tego spisku miałby być usunięty obecnie ze służby czynnej gen. Fritsch, szef armii lądowej Rzeszy.

Hipotezę tę należy stanowczo odrzucić. Hitler i stojąca za nim partia jest jedyną dzisiaj w Niemczech siłą, mającą szerokie oparcie w społeczeństwie i zdolną sprawować rządy. Usunięcie tej siły od władzy przez drugi z kolei środek siły (siły raczej mechanicznej, aniżeli politycznej), jaki stanowi armia, musiałoby pogrążyć Niemcy w niesłychany chaos wewnętrzny, wybitnie je osłabić i uniemożliwić Rzeszy prowadzenie racjonalnej polityki zagranicznej. Na taki szaleńczy krok armia napewno nie zdecydowałaby się.

Nie znaczy to jednak, by między partią a częścią generalicji, nie było rozdźwięków na tle politycznym. Armia stanowiła bowiem i w dalszym ciągu stanowi mimo bezpośredniego obecnie podporządkowania jej kanclerzowi, jedyną dziedzinę Trzeciej Rzeszy, nie zasymilowaną duchowo z narodowym socjalizmem.

Reorganizacja władz wojskowych Rzeszy i utworzenie w miejsce urzędu sił zbrojnych w ministerstwie spraw wojskowych, którym kierował dotąd feldmarszałek Blomberg, naczelnego dowództwa sił zbrojnych, podporządkowanego bezpośrednio kanclerzowi oznacza ściślejsze niż dotąd poddanie armii kontroli Führera i ściślejsze zespolenie jej z organizacją państwową i partyjną.

Wreszcie nadmienić należy, że mianowanie gen. Goeringa, najbliższego przecież współpracownika Hitlera, pełniącego jednocześnie funkcje szefa lotnictwa wojskowego, feldmarszałkiem stworzyło sytuację, w której jeden z najwybitniejszych przedstawicieli partii został najwyższym rangą wojskowym służby czynnej.

Dokonana jednocześnie ze zmianami w wojsku zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych idzie po tej samej linii. Ministra Neuratha, przedstawiciela dawnych Niemiec, Niemiec junkierstwa i łączącej się z tym polityki parcia na wschód, zastąpił mąż zaufania kanclerza Ribbentrop. Choć min. Neurath, sprawujący swe funkcje jeszcze od czasów rządu Papena, był lojalnym wykonawcą poleceń kanclerza Hitlera, to jednak Ribbentrop należy do grona najbliższych współpracowników Hitlera i dawnych członków partii.

Nominacja Ribbentropa na ministra spraw zagranicznych Rzeszy oznacza niewątpliwie pogłębienie dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Niemiec.

Ogólnie więc biorąc stwierdzić należy, że ostatnie zmiany w Rzeszy łącznie z poprzednim już ustąpieniem Schachta ze stanowiska ministra gospodarki i przeprowadzoną obecnie reorganizacją tego ministerstwa dokonywaną pod kierownictwem Goeringa i urzędników jego biura planu 4-letniego, stanowią dalszy etap opanowania wszystkich organów państwowych przez obóz rządzący i pogłębienie dotychczasowego kursu Trzeciej Rzeszy zarówno w polityce wewnętrznej i gospodarczej jak i zagranicznej.

Praca dla niepodległościowców

Jak udowodnić czynny udział

w walkach o niepodległość Polski

Ostatni „Dziennik Ustaw“ przynosi rozporządzenie wykonawcze ministra Spraw Wojskowych „o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego“.

Do rozporządzenia dołączony jest wykaz 44 organizacyj i formacyj wojskowych, należenie do których upoważnia do korzystania z przepisów ustawy „o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość“.

Ustawa ta stwierdza kategorycznie, że uczestnicy walk o niepodległość mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych. W zakładach publicznych i prywatnych na każdych 33 pracowników umysłowych i fizycznych zatrudniony musi być 1 uczestnik walk o niepodległość.

Gdy „niepodległościowiec“ nie może znaleźć pracy z powodu podeszłego wieku lub złego stanu zdrowia wówczas przysługuje mu zaopatrzenie ze Skarbu Państwa.

Czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, stwierdza zaświadczenie, wystawione przez właściwe władze wojskowe.

Zaświadczenie otrzymać mogą osoby, które należały do następujących organizacyj lub formacyj niepodległościowych: Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej, Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Strzelec, Armia Polska, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszowe, Drużyny Tow. im. Kościuszki, Drużyny Podhalańskie, Legiony Polskie (Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna) Bajończycy, Legion Puławski, Brygada Strzelców Polskich, Dywizja Strzelców Polskich, I Korpus Polski, II Korpus Polski, III Korpus Polski, Oddział Polski w Odesie, Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie, Oddział na Murmaniu, Oddział na Kubaniu, IV Dywizja Gen. Żeligowskiego, V Dywizja Syberyjska, Armia Polska we Francji, Polska Organizacja Wojskowa, Zarządy Związków Wojskowych Polaków, Naczelny Polski Komitet (Naczpol), Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej, Organizacja Werbunkowo - Agitacyjna, Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej, Oddziały Obrony Lwowa, Organizacje Przygotowawcze do powstania wielkopolskiego: a) Batalion Pograniczny Nr. 1 w Szczypiornie, b) Rada Robotników i Żołnierzy, c) Służba Straży i Bezpieczeństwa, d) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy), Oddział i instytucje wojska wielkopolskiego, Straż Ludowa i Obrona Krajowa (na Pomorzu), Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego, Oddział Mikulniecki, Oddziały Polskie we Włoszech, Legion w Finlandii, Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej, Samoobrona Litwy i Białorusi, Partyzancki Oddział mjr. Dąbrowskiego, powstania śląskie: pierwsze, drugie i trzecie oraz Ochotnicza Legia Kobiet.

Ponadto zaświadczenie otrzymać mogą osoby, które nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, brały czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Władzami właściwymi do wydania zaświadczeń dla osób, należących do organizacyj lub formacyj niepodległościowych są: Wojskowe Biuro Historyczne, Komisja Kwalifikacyjna Polskiej Organizacji Wojskowej przy Wojskowym Biurze Historycznym, Archiwum Wojskowe, Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VII, Dowództwo okręgu Korpusu Nr. VIII, w zależności od tego, która z tych władz oraz instytucyj przechowuje akta danej organizacji, lub formacji niepodległościowej.

Władzą właściwą do wydawania zaświadczeń dla osób, które, nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, brały czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego i dla osób, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały zaświadczenia od władzy właściwej, jest Ogólna Komisja Orzekająca przy Wojskowym Biurze Historycznym.

W przypadku niemożności uzyskania zaświadczenia od władz lub instytucyj wymienionych, zainteresowany powinien przedstawić Ogólnej Komisji Orzekającej przy Wojskowym Biurze Historycznym oświadczenie, wystawione przez co najmniej dwóch świadków, odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości, którzy jednocześnie z nim pełnili służbę w danej organizacji, lub formacji niepodległościowej, stwierdzającej czynny udział w walkach o niepodległość.

Wspólny wysiłek Polski i Węgier

zmierza do utrzymania pokoju

Węgierski minister spraw zagranicznych Koloman de Kanya przyjął w apartamentach poselstwa węgierskiego przedstawicieli prasy, którym oświadczył między innymi.

Przypuszczam, iż nie trzeba podkreślać, jak żywym i szczerym echem odezwały się krakowskie i warszawskie manifestacje na Węgrzech, których ludność jest związana z narodem polskim przyjaźnią, przypieczętowaną przez historię. Rozwój życia naszych obu narodów wskazuje na liczne cechy wspólne.

Istnieje wielkie pokrewieństwo w ich tragicznych walkach, które toczyły się w ciągu wielu wieków o honor narodowy i wolność.

Służba dla tych samych ideałów i wzajemne zrozumienie obopólnego losu tłumaczą tradycyjne stosunki przyjaźni, istniejące pomiędzy obu państwami, czego najbardziej charakterystyczną oznaką jest fakt, iż między Polską a Węgrami nigdy nie było sporów.

Ze szczerą radością i najbardziej całkowitym zadowoleniem mogę stwierdzić, że rozmowy, jakie w związku z obecną wizytą szefa państwa węgierskiego miałem zaszczyt odbyć z ministrem spraw zagran. Beckiem — wykazały jeszcze raz i stwierdziły niezmiennie przyjazny charakter stosunków, łączących oba kraje.

Postawą współpracy Polski i Węgier jest nasz wspólny wysiłek zmierzający do utrzymania pokoju.

Pragnę podkreślić szczególne znaczenie przyjaźni polsko-węgierskiej, wynikające z faktu, iż może ona w szerokim zakresie przyczynić się do poprawy atmosfery w basenie naddunajskim, co jest nie tylko w interesie Węgier i Polski, ale i całej Europy



Minister Spraw Zagranicznych Beck w rozmowie z węgierskim ministrem Spraw Zagranicznym Kanyą, podczas przyjęcia w MSZ.

Na froncie politycznym

PREZYDENT R. P. POJEDZIE DO BUDAPESZTU.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ rewizyta Prezydenta R. P. w Budapeszcie nastąpić ma pod koniec kwietnia lub w początkach maja br.

AKCJA OZN.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ na odbytej konferencji prasowej Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwalono z dniem 1 marca br. rozpocząć ożywioną działalność prasową oraz organizacyjną w terenie. Całe tempo pracy będzie zwrócone przede wszystkim na tereny wiejskie i młodzieżowe — robotniczej i chłopskiej.

PROJEKT ORDYNACJI ZOSTANIE ZGŁOSZONY.

Jak donosi „Polska Agencja Agrarna“ pewna grupa poselska nosi się z zamiarem wniesienia własnego projektu nowej ordynacji wyborczej.

Zdaniem tych posłów, projekt zmiany ordynacji wyborczej musi wpłynąć jeszcze w tym Sejmie, nawet bez względ na to, czy będzie mieć szanse przejścia.

Problemy dnia

Mężatka przestanie być na „utrzymaniu męża"

Doniosłe zmiany nastąpią w przepisach majątkowego prawa małżeńskiego

Komisja kodyfikacyjna Rzplitej ma uchwalić w najbliższym czasie niezwykle doniosłe przepisy nowego majątkowego prawa małżeńskiego. W pierwszym czytaniu uchwalono już projekt prof. Karola Lutostańskiego, ogłoszony drukiem i przesłany organizacjom społecznym oraz osobom zainteresowanym, aby mogły się wypowiedzieć w tej sprawie i przesłac swe opinie komisji do rozpatrzenia.

Uchwalony obecnie projekt nowego małżeńskiego prawa majątkowego jest trzecim z kolei, przedstawionym przez prof. Lutostańskiego.

Jeśli porównać wszystkie trzy z punktu widzenia interesu kobiet, zwłaszcza tych nie pracujących zarobkowo poza domem, względnie pracujących wraz z mężem w jego warsztacie, w sklepie czy na roli, to bez wątpienia drugi projekt, odrzucony przez komisję (również ogłoszony drukiem), był dla nich najkorzystniejszy.

To też większość organizacji kobiecych zamierza upomnieć się o ten projekt, względnie dążyć do zmodyfikowania trzeciego w myśl tych dezyderatów.

Oba projekty stoją zasadniczo na stanowisku wspólności dorobku i rozdzielności **majątku, wniesionego przez każdego z małżonków** w chwili zawarcia małżeństwa. Jednak drugi projekt ustala wspólność dorobku od chwili jego powstania i od tej chwili powierza go wspólnemu zarządowi małżonków, projekt trzeci zaś odsuwa moment wspólności dorobku małżonków aż do chwili rozwiązania małżeństwa przez unieważnienie, rozwód czy śmierć.

Tak więc wspólność dorobku sprowadza się właściwie do tego, co z tego dorobku w rękach każdego z małżonków w danym momencie pozostaje, tak bowiem mąż, jak i żona zachowuje do tej chwili własność swego majątku osobistego i dorobkowego i może nim zarządzić według swej woli.

Jedyne ograniczenie: na sprzedaż i obciążanie nieruchomości, wypuszczanie ich w najem lub dzierżawę na czas dłuższy niż na 10 lat, wreszcie na czynienie większych darowizn poza zwyczajowymi podarkami, trzeba uzyskać zgodę współmałżonka na piśmie. **Mężatka według nowego prawa przestaje być na utrzymaniu męża.**

Stanowisko małżonków jest równe oboje przyczyniają się wedle swej możności do utrzymania wspólnego gospodarstwa, wychowania i wykształcenia dzieci. Żona zarządza sama gospodarstwem domowym.

W razie nieporozumień sąd może ustalić wysokość udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania domu.

Dotychczas tylko w razie spisania intercyzy obowiązywał „rząd wspólności dorobku", teraz będzie on „rządem majątkowym powszechnym", to jest będzie obowiązywał w każdym wypadku, o ile intercyza nie zadecyduje inaczej. I to jest zasadnicza różnica przyszłego prawa małżeńskiego majątkowego od dotychczasowego.

Oczywiście, że taki ustrój będzie wymagał większego uświadomienia kobiet w zakresie swych uprawnień, zwłaszcza na wsi, gdzie kobieta zwykle wnosi posag w postaci gruntu, a nie zawsze wie, w jakim stopniu może decydować o swej własności.

Wojażer z Olkusza

CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Na st. w Bukownie podczas nadchodzących pociągów, przechodził przez tor kolejowy wojażer Franciszek Konrad z Olkusza (Parczewska Nr. 13).

Konrad w biegu przed przejechaniem przez jeden pociąg wpadł na tor po którym nadjeżdżał inny z przeciwnej strony. — W ostatniej prawie chwili zdążył on jeszcze przebiec tor, upadając na ziemię.

Konrad doznał przy upadku dość dotkliwych obrażeń ciała, lecz uniknął niechybnej śmierci.

31.III-1938 r. mija termin ulg

w spłacie zaległości podatkowych

1 Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości płatników, że z dniem 31.3.38 r. mija termin ulgowego uiszczenia zaległości w podatkach: gruntowym, przemysłowym, od obrotu, dochodowym (Dz. I) od nieruchomości, od lokali od placów budowlanych i majątkowym, pochodzących z okresów z przed 1.4.1933 r. oraz z roku budżetowego 1933-34 — które korzystają z ulg z rozporządzena z dn. 15.4.35 r. Dz. URP. Nr. 45 poz. 309 z 1935 r. i Dz. URP. Nr. 30 poz. 243 z 1936 r. a nie zostały umorzone par. 3 tego rozporządzenia.

Zaległości te — na podstawie par. 4 rozporządzenia odroczone do dnia 31.3.38 r. w ciągu okresu 1935-36 do 1937-38 mogły być częściowo likwidowane. — a) przez umorzenie 10. 15. 20 i 25 proc. tych zaległości w wypadkach terminowego regulowania bieżących przepisów w danym podatku w ciągu roku budżetowego odpowiadającego przepisowi (par. 5 rozporządzenia) lub b) w formie bonifikat przez pokrycie zaległości w stosunku 250 proc., 200 proc. i 150 proc. każdorazowej wpłaty dokonanej na zaległości odroczone w latach budżetowych 1935-36 — 1937-38-39 (par 9 rozporządzenia).

Przy czym te ostatnie wpłaty mogły i do dnia 31.3. roku bieżącego mogą być dokonywane nie tylko gotówką ale również obligacjami 6 proc. pożyczki Narodowej i 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. według ich wartości nominalnej. (Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej są przyjmowane tylko od pierwonabywców tych obligacji lub które otrzymały je tytułem spadku).

Ponieważ zaległości nie zlikwidowane na zasadach przewidzianych rozporządzeniem z 15.4-1935 r. po upływie terminu określonego dla ekspiracji tych ulg tj. po dniu 31.3.38 r. staną się natychmiast w drodze egzekucji wymagalne i Urząd Skarbowy niezwłocznie przystąpi do ich wyegzekwowania wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi — za tym zaległości na warunkach korzystnych — bo przy wpłatach na zaległości odroczone w bieżącym roku budżetowym (do 31.3.38 r.) przy zaliczaniu 150 proc każdej wpłaty i przy uregulowaniu całkowitego przypisu z roku 1937-38 w tym okresie — bez żadnych dopłat umorzeniu 25 proc. zaległości.

Szczegółowych wyjaśnień o kwotach podlegających wpłaceniu w celu wykorzystania powyższych ulg, udzielać będzie Kasa 1 Urzędu Skarbowego przy ul. Krzywej Nr. 2.

DRZAZGI.

Buda

W prasie miejscowej mniej więcej co miesiąc powtarzają się wzmianki, że stojąca naprzeciw dworca kolejowego w Sosnowcu buda szklana zostanie w najbliższych dniach rozebrana.

Buda ta, z niewiadomych powodów, została ochrzszczona „chińską pagodą". Skąd się ta nazwa doczepiła do tej przebrzydłej budowli trudno dociec. Bo fakt, że kilka lat temu miała ona wklęsły dach, nie upoważniał chyba nikogo do nadania tej pace z dykty tak pretensjonalnej nazwy.

Być może, że jest ona „chińską" dlatego, że nikt nie może zrozumieć jakim cudem władze pozwalają przez tyle lat na oszpecanie centrum Sosnowca. Chińszczyzna bowiem jest, jak wiadomo, synonimem niezrozumiałości.

Czas już najwyższy, by dzienniki przestały uspakajać ludność, że buda jutro zostanie rozebrana, lecz by odpowiednie władze zabrały się energiczniej do tej sprawy.

Periodyczne podawanie wiadomości, że „już jutro robotnicy przystąpią"... nie usunie niestety stojącej na dal „chińskiej pagody" z przed dworca. *wim.*

—:O:—

Przy głośniku

ARTYŚCI ZAGRANICZNI W KONCERTACH POLSKIEGO RADIA.

Dziś o godz. 17.15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewaczka amerykańska Gina van de Veer. Program recitalu artystki obejmuje utwory starych mistrzów oraz współczesnych kompozytorów i piosenki murzyńskie. Tegoż dna o godz. 20.10 rozgłośne radiowe transmitują z Filharmonii Warszawskiej koncert piątkowy. **Solistą wieczoru będzie znakomity pianista niemiecki Wilhelm Kampff, który odegra koncerty fortepianowe: Bacha, f-moll i Mozarta, C—dur.** Orkietrą dyrugują Walerian Bierdiajew oraz Ludomir Michał Rógowski, który poprowadzi własny utwór — „Symfonię radosną". Poza tym wykonana zostanie 4 symfonia B—dur Beethowena oraz poemat symfoniczny Rymskiego Korsakowa.

—oOo—

Z zebrania oddziału L. M. i K.

PRZY „STALOWNI WOŹNIAK".

W ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie organizacyjne oddziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej pracowników stalowni ś-ci Woźniak w Sosnowcu.

Zebraniu przewodniczył prokurent tej że firmy p. Józef Kruczek. Po wysłuchaniu przemówień wygłoszonych przez dyr. Musiałowicza, prezesa obwodu LMK. Zagłębia Dąbrowskiego dr. Karola Kucharskiego oraz delegata robotników p. Zygmunta Pawłowskiego pracownicy uchwalili utworzenie oddziału LMK. Na członzapisała się cała załoga fabryki.

Skład zarządu nowoutworzonego Oddziału LMK. przy stalowni Woźniak przedstawia się następująco pp: prezes: dyr. Henryk Musiałowicz, wiceprezes: Zygmunt Pawłowski wiceprezes: Rygobert Babiarz, sekretarz: Remigiusz Walewski, zast. sekretarza: Władysław Płoszaj skarbnik, Bolesław Jakubowski, zast. skarbnika Mieczysław Szrek, członkowie zarządu Stanisław Czerski, Piotr Jakubczyk Dominik Iwański, p. Józef Kulik, oraz Komisja Rewizyjna przewodniczący pp. Eugeniusz Bogdaszewski prok. Józef Kruczek, Marceli Szmal, Kazimierz Dudziak, i Stanisław Fraczek.

Walka z potajemnym ubojem
W BĘDZINIE.

Felczer weterynarii wraz z przedstawicielami rzeźni miejskiej w Będzi nie przeprowadzili onegdaj rewizję u rzeźnika R. Smętka, zam. w Małobądzu, gdzie znaleźli zabitego potajemnie wieprzka.

Skonfiskowane mięso zostanie sprzedane w taniej jatce.

Nowy zarząd K.G.W.
W PYRZOWICACH.

W Pyrzowicach odbyło się walne zebranie członkiń koła gospodyń wiejskich, na którym przeprowadzono wybory nowego zarządu.

Prezeską wybrano p. St. Drożdżową, wiceprezeską p. Serwacińską, sekretarkę p. L. Konieczną i skarbniczkę p. St. Twardochową.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Dozorcy domowi w Zagłębiu sprzątają ulice w nieodpowiedniej porze dnia, tj. wówczas gdy jest największy ruch. W czasie dni pogodnych podczas zamiatania przechodnie muszą oddychać kurzem nasyconym zarazkami chorobotwórczymi.

Zamiatanie ulic powinno się odbywać do godziny 6-tej rano, po czym następuje jeszcze krótkie uporządkowanie jezdni w godzinach popołudniowych, względnie przed wieczorem.

Dozorcy do tych terminów powinni się stosować, gdyż w przeciwnym razie narażić się mogą na mandaty karne.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

— **AKADEMIA KU CZCI OJCA ŚW.** Akcja katolicka parafii Nowy Sielec zawiadamia, że dnia 13 bm. o godz. 19 w sali Stow. Kobiet Kat. w placu Schöna przy ul. Chemicznej w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia ku czci Ojca św. Piusa XI.

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 13 lutego w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 2 i film p. „Mały lord". Początek poranku o godz. 11.30.

Kradzież roweru i pieniędzy
DWIE ROZPRAWY SĄDOWE W CZELADZI.

Marian Konieczny zam. przy ulicy Chopina w Grodźcu przebywając w zakładzie fryzjerskim St. Zagórnego zostawił rower przed drzwiami na ulicy.

W pewnym momencie rower zniknął z przed zakładu.

Kradzieży roweru dokonał niejaki Władysław Gorzędowski z Będzina (Żwirki i Wigury 18). Na gorącym uczynku kradzieży przyłapał Gorzędowskiego mieszkaniec Grodźca p. Kostecki. Gorzędowskiego osadzono w więzieniu będzińskim, a onegdaj sąd grodzki w Czeladzi skazał go na 7 miesięcy więzienia.

* * *

W drugiej rozprawie odpowiadali Srul Juda i Icek Welnerowie z Sosnowca oskarżeni o kradzież 9 funtów szterlingów i 4 kieliszków srebrnych na szkodę Wajsrybergera Dawida, który niedawno wrócił z Palestyny do Polski. Kradzież nastąpiła podczas przeprowadzki Wajsrybergera z Łagiszy do Sosnowca. Ponieważ wina oskarżonym nie została udowodniona sąd wydał wyrok uniewinniający.

— **ZABAWA TANECZNA.** Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy kopalni Paryż w Dąbrowie urządza w dniu 19 bm. w sali gimnazjum im. Kopernika w Będzinie zabawę taneczną urozmaiconą licznymi atrakcjami. Zaproszenia na zabawę wydawane będą w domu społecznym „Górnika" na Koszelewie od dnia 14 bm. do dnia 18 bm. włącznie w godz. od 10.30 do 11.30 i od 18 do 20. Dochód z zabawy przeznaczony zostanie na FOM. Początek zabawy o godz. 21-ej.

Wiadomości bieżące

Piątek 11 Luty

Dziś: Lucjana
Jutro: Eulalii
Wschód słońca: 7,02
Zachód słońca: 16,40

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Robert i Bertrand.
PATRIA — Zbieg z San Quentin.
EDEN — Motyl hiszpański.
RIALTO: Blaski i nędze sławy.

— **OTWARCIE BANKU „SPOŁEM".** Jutro o godz. 7 wieczorem odbędzie się otwarcie nowoutworzonego oddziału Banku „Społem" w Sosnowcu przy ul. Pierackiego nr. 1.

— **ZABAWA B. OCHOTNIKÓW.** Zw. b. ochotników armii polskiej oddział w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 12 bm. o godz. 21 w salach domu społecznego (ul. Żytnia nr. 10) karnawałową zabawę ochotników wojennych.

— **ZEBRANIE REZERWISTÓW.** Zarząd związku rezerwistów koło Sosnowiec Pogoń zawiadamia, że w dniu 13 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej nr. 3 m. 57 odbędzie się walne zebranie członków koła.

— **KOMENDA POWIATU PW. i WF. W BĘDZINIE.** Podaje się do wiadomości, że komenda powiatu PW. i WF. została przeniesiona z Sosnowca ul. Nowa 9 (koszary Traugutta) do Będzina ul. Sączewskiego 2.

— **DANCING-BRIDGE.** W dniu 19 bm. odbędzie się w salach ratusza sosnowieckiego dancing-bridge urządzony staraniem LOPP. Całkowity dochód z tej zabawy jest przeznaczony na LOPP. Początek zabawy o godz. 3. Bilety i zaproszenia do nabycia w sklepie LOPP. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego.

— **NOWY ZARZĄD.** Odbyło się walne zebranie podoficerów rezerwy koła Dębowa Góra. Zarząd związku ukonstytuował się następująco pp.: Leon Pietrakowski — prezes, Edward Górak — wiceprezes, Leopold Lisowski — sekretarz, Paweł Tajchman — skarbnik, Robert Piotrowski — gospodarz, Stefan Wroński — referent interwencyjny, Władysław Będkowski — referent prasowy. Komisja rewizyjna: Józef Pasternak — przewodniczący, Kazimierz Bombka, Bolesław Ławik — członkowie.

— **WALNE ZEBRANIE OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W BĘDZINIE.** Zarząd Z. O. W. oddział w Sosnowcu prosi członków należących do sekcji ZOW. w Będzinie, aby licznie stawili się na walne zebranie w dniu 20 bm. o godz. 10-ej gmach poczty w Będzinie (świetlica przysposobienia wojskowego) ul. Narutowicza nr. 1. Bliższych informacyj udziela kierownik sekcji p. Br. Tarnawa w dnie urzędowania.

— **ZARZĄD KOŁA OZPR. SOSNOWIEC-POGOŃ** zawiadamia, że w dniu 20 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Rzymskiej nr. 2-a. walne roczne zebranie członków koła.

Pożar dwóch sklepów
przy ul. Dekerta w Sosnowcu

Wczoraj rano o godz. 5.30 została zaalarmowana miejska straż ogniowa pożarem, jaki wybuchł w domu Abramczyka przy ul. Dekerta 13 w Sosnowcu.

Od rozpalonego żelaznego piecyka powstał pożar w sklepie spożywczym Lipy Rafałowicza, który przeniósł się do sąsiedniego sklepu owocowego Mitla.

Wskutek pożaru **spłonęły w sklepie Rafałowicza kosze, paczki, szczotki i inne przedmioty.**

W owocarni, prócz drzwi, spaliły się owoce.

Przybyła na miejsce straż ugasiła pożar w zarodku.

Wielki proces komunistyczny w Sosnowcu

Likwidacja zakonspirowanej szajki wywrotowców

Dwaj mieszkańcy Będzina na rowerach chcieli zajechać do Sowietów

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się wczoraj wielki proces komunistyczny przeciwko członkom zlikwidowanej ostatnio komórki ZMK. w Będzinie.

Zdemaskowaniu doskonale zakonspirowanego związku wywrotowców towarzyszyły niezwykle ciekawe okoliczności.

W połowie ub. roku na pankcie granicznym w Podwołoczyskach zatrzymano szukających noclegu dwóch mieszkańców Będzina 21-letniego Piotra Dulewskiego (1 Maja 80) i 20-letniego Kazimierza Ciekalskiego (Kamienna 4). Ponieważ pobyt zagłębiaków na granicy sowieckiej wydał się strażom co najmniej podejrzany, **poddano ich przesłuchaniu i rozesłano depesze wywiadowcze.**

Zebrane wiadomości były rewelacyjne.

Okazało się, że Dulewski i Ciekalski opuścili Będzin w zamiarze przedostania się do Rosji sowieckiej. Obaj wyruszyli z Będzina na rowerach po przez Kraków i Lwów do Tarnopola, gdzie Dulewski miał znajomego swego ojca portiera w „Hotelu Podlaskim, Onufrego Sajkę. Po przenocowaniu w Tarnopolu, idąc za wskazówkami Sajki, wędrowcy udali się do Podwołoczysk, gdzie zostali schwytani.

Ciekawe koleje życia przeszedł Dulewski. Mając 8 lat, D. wyemigrował z rodzicami do Francji i przebywał tam do 1930-go roku. W roku tym wysiedlono jego ojca za działalność antypaństwową, — dorastający wówczas Dulewski nie znalazł pracy, to też wrócił do rodzinnego miasta Będzina. Tu przepracowawszy kilka lat w 1936 roku stracił pracę, apozostając bez środków do życia, **poszedł na lep obietnic komunistycznych agitatorów, którzy jednak wkrótce go opuścili.**

Jedni zaciągnęli się ochotniczo do armii rządowej w Hiszpanii, drugich izolowano w Berezie. Dulewski, które na pomoc coraz bardziej następowała na pięty, powziął wtedy myśl ucieczki za kordon.

Do przedsięwzięcia tego namówił kolegę partyjnego, Ciekalskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów i dokonanych rewizyj w miejscach, uczęszczanych przez zatrzymanych uciekinierów, aresztowano ponadto siedmiu innych członków komórki będzińskiego ZMK.: 22-letniego Leopolda Lewińskiego (Okrzei 35) 22-letniego Mieczysława Łobodę (Okrzei 80), 17-letniego Jana Kwietnia (Krakowska 70), 27-letniego Władysława Rogowicza (Żwirki 9), 25-letnie go Rubina Dorfbergiera (Krakowska 3), 22-letniego Stanisława Brodzińskie go z Sosnowca (Piłsudskiego 130) oraz 24-letniego Mojżesza Sznycera, dopiero co zwolnionego z więzienia kadecyjnego.

Rozprawa przeciwko komunistom będzińskim trwała cały dzień i zakończyła się skazaniem wszystkich oskarżonych na karę więzienia od dwóch do sześciu lat, zależnie od sprawowanej funkcji i zajmowanego stanowiska w hierarchii działaczów komunistycznych oraz stopnia wywrotowej działalności.

Sąd wymierzył sześć lat więzienia oskarżonym Brodzińskiemu i Sznycerowi, cztery lata: Dulewskiemu, Ciekalskiemu, Lewińskiemu, Łobodzie i Dorfbergierowi, a oskarżonych Kwietnia i Rogowicza skazał na dwa lata więzienia.

— **ZABAWA TANECZNA.** Koło opieki rodzicielskiej przy szkole gospodarczej żeńskiej im. jen. hr. J. Zamoyskiej w Sosnowcu urządza w dniu 12 bm. w salach Państw. gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu ul. Żeromskiego nr. 3 zabawę taneczną z barwnym kotylionem. Dochód z zabawy przeznacza się na pomoc dla niezamożnych uczenic. — Po zaproszenia zgłaszać się można do kanc. szkoły (ul. 3 Maja 20 obok kościoła kol.) w g. 9—15

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny — 1, zgon 1, płonica — 2, błonica — 1. odra — 8. krztusiec — 9, zgon 1, gruźlica — 4, zgonów 5.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 11 lutego.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.50 Przegląd wydaw. nictw. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 TTeatr Wyobraźni. 19.45 Koncert ork. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika.. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 11 lutego.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomość sportowe. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 Ogrodnik Śląski, 18.45 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 12 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 15.45 Teatr wyobraźni. 16.15 Legendy i bajki 16.50 Pogadanek aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka tro. 18.35 Audycja dla wsi. 1.00 Audycja spoeczna. 18.15 Płyy. 18.30 Pogram na jutro dla Polaków zagranicą. 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki ludowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesołe Figaro opera w 2 aktach 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Jak w bajce

Panie siedziały przy okrągłym stole. Za oknami pruszył śnieg. W pokoju było jasno i ciepło.

— Tak, tak, aby do wiosny, — odezwała się pani Marychna.

— O to jeszcze kawałek czasu, ale i zima jest miła — wtrąciła pani Zosia.

— Wolę wiosnę mam tyle planów, projektów a przy tym zima kosztuje — obstawała przy swoim p. Marychna.

— Zima ma swój urok karnawał. zabawy sporty — przepadam za jazdą na nartach. Za tydzień wyjedziemy do Zakopanego to dopiero uciecha. Bronek wziął już urlop spędzimy tam ze dwa tygodnie — entuzjazmowała się p. Zosia.

— Owszem nie przeczę taki wyjazd to miła rzecz. Ale bo też wy możecie sobie pozwolić na to. My to co innego — Stach, jak wiesz ma duże obowiązki, z naszego budżetu nie tak łatwo wykroić wolną sumę na wyjazd odpoczynkowy. Marzymy oboje o tym. ale kto wie czy się uda — żaliła się p. Marychna.

— Wiem o tym. kochana Marysiu, ale muszę ci powiedzieć że jesteście obojo mocno niepraktyczni nawet zacofani.

— Niepraktyczni? Tobie to łatwo przychodzi. — Oburzyła się p. Marychna.

— Nie gniewaj się, mam rację i przekonam cię. Myślisz napewno: „Jak się ma trochę grosza łatwo krytykować i dawać dobre rady". Jakbym widziała. Ale — kochanie, jesteś w grubym błędzie. Nie wiesz bo mój Bronek jest wielki dyplomata i lubi sekrety, że dorobiliśmy się pewnej fortunki w sposób nieoczekiwany — jak w bajce.

— No. no, mów Zosiu taka jestem ciekawa. —

— A widzisz. Słuchaj. Gdy było ciągnienie Loterii Państwowej póty piłowałem Bronka aż wziął dwie ćwiartki. Zrzędził, dogryzał mi przez dwa miesiące że to zbędny wydatek że nic nie wyszło, że wogóle wiesz jak to oni potrafią. Aż tu bęc. W trzeciej klasie pada na nasz numer duża wygrana. I — wyobraź sobie — ci mężczyźni — potem Bronek się chwalił, że to jego zasługa. bo to on wybrał numer. I od tej wygranej zaczęło się: Bronek otworzył do spółki z Jankiem biuro budowlane interes idzie doskonale, zapomnieliśmy o kłopotach.

- No wiesz to naprawdę jak w bajce.

— A widzisz. nie mówiłem ci.

— Jutro Stach musi kupić los na 41 Loterię. Musi — orzekła bezapelacyjnie p. Marychna.

— Bo — dodała p. Zosia — żebyś wiedziała że teraz macie jeszcze większe szanse wygrania - Aż mnie mieli. I losów mniej o całe trzydzieści pięć tysięcy i każda wygrana dzielić się będzie teraz nie na cztery lecz na pięć części. Tylko nie zwlekaj z pójściem do kolektury gdyż ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się już 17 lutego.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

57)

Nie potrzebowała go szpiegować i Klara pisywała często do niego, a on listy rozrzucał po stołach, tak przez niedbalstwo, jak i przez chełpliwość.

Skoro tylko pani Lardinois znajdowała taki list, chowała go bardzo prędko drżąc, ażeby Adrianna nie od kryła jak się prowadzi jej ojciec.

Wkrótce jednak gadulstwo służących, złośliwe żarciki, z jakimi się odzywano przy niej w towarzystwach, dokąd ją pani Lardinois prowadziła od czasu do czasu, dla podtrzymywania niezbędnych stosunków, dały młodemu dziewczęciu wiadomość, że to nie klub, ani interesa oddalają jej ojca z domu.

W niewinności swojej nie przeczuwała niebezpieczeństwa tego życia rozwiązłego, zrozumiała jedynie, iż matka jej jest nieszczęśliwa, opuszczona i podwójnie okazywała jej miłość dla zagojenia jej ran.

Zrozumieć łatwo jak wielce wzruszyła je śmierć tragiczna Fernanda Desroches.

Nie wiedząc nic ponad to, co opowiadały dzienniki, to jest prawie nic, od tego dnia przeklętego żyły w śmiertelnej trwodze, ale nie chciały w to uwierzyć, ażeby przyjaciel serdeczny Daniela mógł być mordercą.

Nie śmiały wszakże o tym mówić przy Lardinoisie, który ze złością wykrzykiwał przed nimi nazajutrz po zbrodni:

— Ładnych przyjaciół umiał sobie Daniel uobierać!

Ale nie dał im żadnych objaśnień i czekał na przebieg dalszych wypadków.

W kilka dni później obie kobiety były razem o godzinie drugiej po południu.

— Moja droga — zaproponowała pani Lardinois — jeżeli chcesz, to się przejdziemy dzisiaj.

Adrianna udała się do swego pokoju, powróciła stamtąd w futrze i, wciągając rękawiczki, odezwała się z westchnieniem:

— Jakżeby to było dobrze, mateczko, gdyby tu był Daniel i poprowadził mnie pod rękę!

W tejże chwili dał się słyszeć odgłos dzwonka, w minutę później drzwi się otworzyły a w nich ukazał się Daniel.

— Mamo!.. gdzie jest mama!..

Taki był jej pierwszy okrzyk.

Już pani Lardinois nadbiegła, ale zatrzymała się, nie mając odwagi zbliżyć się do syna, który również zatrzymał się, przejęty wzruszeniem.

— Synu mój!.. Danielu!..

Matka rzuciła się wreszcie w objęcia swego dziecka, ściskając je drżeniem, nie śmiąc wierzyć w to szczęście

I on też potrafił tylko mówić:

— Mamo... mamo... mamo!..

— A ja! — zawołała Adrianna. — Ja to nie nie jestem?

— O! ty — rzekł Daniel, ściskając ją — ty jesteś moją najukochańszą siostrzyczką.

— O! nie nazywaj mnie tak — zawołała Adrianna z wybuchem — siostry nie kochają tak, jak ja cię kocham.

I ucałowała go serdecznie.

Miłość jej powstała nagle, bez wahania i z dumą to wyznawała.

Wszyscy troje zaczęli płakać.

— O! schowajmy się prędko — rzekła pani Lardinois, popychając dzieci do swego pokoju — korzystajmy z tych kilku godzin swobody, jakie mamy przed sobą.

Daniel przyglądał się Adriannie z zachwytem i mówił do siebie.

— Jak mogłem być takim wariatem, żem serce oddał Klarze, kiedy przy sobie miałem takie skarby miłości?

— Przepraszam cię — szeptała Adrianna — ale to było nadaremno silniejsze, jak cię tak kochać. A gdybym ci tego nie była powiedziała natychmiast, kto wie, czybym mogła to uczynić później... A jeżeli nie śmiałem ci o tym pisać, musiałam być osmelona twoimi oczyma...

Usiedli na kanapie, Daniel między obiema kobietami, ściskając je i całując to jedną to drugą.

Adrianna mówiła dalej:

— Kiedym była jeszcze taką małą, jużem cię kochała... I byłam zazdrosną o bardzo zazdrosną, kiedy kochałeś inną... Nikt tego nie spostrzegł, wszyscy patrzyli na mnie, jak na dzieciątko, niezdolne kochać jeszcze... Słyszałam wszystko o twoich szaleństwach i mówiłam do siebie Jaka ona szczęśliwa, że on ją kocha!.

I przeklinałam ją, że cierpisz przez nią... I bardzo się nacierpiałam, żem była z tobą rozłączona.

Ale szczęście, miłość moja dodawała mi siły, nie tylko przeciw boleści z rozstania, ale...

Zatrzymała się trochę, po tym pod chwyciła, spuszczając oczy:

— Myśmy tutaj były bardzo nieszczęśliwe. Nareszcie ty powróciłeś i będziesz nas bronił. A ponieważ ty mnie kochasz, nie lękam się niczego. Wszak kochasz mnie, nieprawdaż?

— O! drogie dziecko! — zawołał Daniel — dlaczego nie umiałem zachować dla ciebie swej pierwszej miłości?.. Przebaczcie mi obie to, coście przeze mnie wycierpiały.

— Moje dziecko — odrzekła pani Lardinois — nigdyśmy ani myślały czynić ci wyrzutów.

d. c. n.

Krucyfiks z chleba więziennego

Zbrodniarz o twarzy dziecka

zawiśnie na szubienicy za zabójstwo dwóch policjantów

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał ponurą sprawę bandy rozbójników, oskarżonych o dopuszczenie się całego szeregu zbrodni. Głównym oskarżonym był Bolesław Samoszuk, który mimo zaledwie 24 lat życia ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Dopiero przed rokiem Samoszuk został skazany na 8 lat więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych po odbyciu kary.

Osadzony w więzieniu mimo to zdołał uciec. Jak się bowiem okazało, przemycił do więzienia kawałek ostrza kosy. **W więzieniu ostrze to oprawił i systematycznie przez kolka miesięcy piłował skonstruowanym tak nożem kraty, aż wydostał się z zamknięcia.**

Po odzyskaniu wolności, stanął na czele szajki złodziejskiej, która zaczęła grasować w Międzyrzeczu. Tam upatrzono sklep zamożnego kupca Halperna.

Wprawdzie kiedy złoczyńcy uchodzili z łupem, natknęli się na posterunkowego Sternickiego, ale nim policjant wyjął broń, został zasypany gradem pocisków rewolwerowych. Samoszuk i jego szajka uciekli.

Od tego czasu policja gęstymi patrolami obsadziła całą okolicę, poszukując niebezpiecznego zbira.

Szczególne usługi oddał post. Jan Krupa, który wyśledził Samoszuka. W czasie pewnej kradzieży, kiedy Samoszuk w towarzystwie Aleksandra Jawoszuka, Czesława Wokulaka i Władysława Maroszuka, wdzierał się do zagrody wieśniaka pod Białą Podlaską, post. Krupa niespodziewanie zjawił **się na miejscu przestępstwa. Nie bacząc na to, iż był sam, odważnie przystąpił do zatrzymania Samoszuka. W tej chwili bandyta wystrzelił trzykrotnie. Post. Krupa padł na ziemię.**

Rozległ się głos herszta:

— Dobić go, bo nas poznał!

W stronę leżącego padła jeszcze seria strzałów, po których dzielny policjant zakończył życie.

W reszcie w czasie wielkiej obławy, Samoszuk wraz ze swą bandą wpadł w ręce policji. Wszyscy czterej stanęli przed Sądem Okręgowym w Białej Podlaskiej.

Sąd uznał Samoszuka winnym zabójstwa post. Krupy i usiłowania zabójstwa post. Sternickiego oraz szeregu kradzieży i skazał go na łączną karę śmierci przez powieszenie.

Jawoszuk został skazany na 10 lat więzienia, Wokulak na 5 lat, a Maroszuk na rok więzienia za udział w kradzieży.

Nim sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, władze więzienne zawiadomiły, iż Samoszuk zdradza objawy choroby umysłowej, bądź też symuluje.

Oddano go na obserwację do szpitala więziennego w Grodzisku Mazowieckim. Tak po 6-tygodniowym pobycie Samoszuka — wydano o nim opinię, **iż jest wprawdzie niedorozwinięty fizycznie, ale całkowicie zdaje sobie sprawę z dokonywanych czynów, symulując raczej obłęd.**

Samoszuka sprowadzono z więzienia. Od pierwszej chwili wywoływał on niesamowite wrażenie na sali.

W małym chłopcu, wyglądającym zaledwie na 17 lat, trudno było dopatrzeć się, iż ma tyle zbrodni na sumieniu.

Samoszuk sam nie chce nawet się poruszać.

Siada i chodzi jak automat, tylko na wezwanie eskortujących go dwóch policjantów.

Po zajęciu miejsca na ławie oskarżonych wyjmuje zlepiony z czarnego chleba więziennego mały krucyfiks. — Zapatrzony weń, przebiera wargami, jakby mówił pacierze.

Ciągle podnosi krucyfiks do ust, całuje i żegna się. Zdaje się nie słyszeć tego, co się do niego mówi.

Przewód sądowy ujawnił jeszcze jedną ciekawą okoliczność. Oto Samoszuk, osaczony przez policję, ostrzeliwał się przed nacierającą obławą, a kiedy w lufie pozostał ostatni nabój, wystrzelił do siebie, raniąc się jednak że lekko.

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok mocą którego **zatwierdził karę śmierci na Samoszuka i podwyższył pozostałym oskarżonym kary,** a mianowicie: Jawoszukowi do 12 lat, Wokulakowi do 8, Maroszukowi do 2 lat. Na pół przytomnego Samoszuka policjanci wyprowadzili do karetki więziennej.

Górnicy bolesławscy podtrzymują żądania

uruchomienia kopalni cynku

W czasie obrad sejmowych oświadczono w dyskusji, że kopalnie bolesławskie **nie mogą być uruchomione, gdyż się gospodarczo nie kalkulują.**

W tej sprawie odbyło się nadzwyczajne zebranie górników bolesławskich, zorganizowanych w „spółdzielni wytwórczej i pracy" którzy podjęli uchwałę protestacyjną, **stojąc na stanowisku, że kopalnie w pow. olkuskim muszą być uruchomione.**

Zjazd delegatów ligi drogowej

z woj. kieleckiego odbędzie się w Radomiu

Po odbytym niedawno Kongresie **Drogowym — na pewien czas przycichło**, jak to zwykle bywa — o naszych potrzebach drogowych.

Ale już w całym kraju czynione są przygotowania do prac drogowych, jakie nas czekają w tegorocznym sezonie budowlanym.

Już w najbliższych dniach, bo 12 bm. odbędzie się w Łodzi okręgowy zjazd Ligi Drogowej celem omówienia aktualnych zagadnień tego okręgu. Jednocześnie zjazd będzie miał za zadanie zaznajomienie delegatów gminnych Ligi Drogowej z ich zadaniami, o których tylko ogólnikowo mówiono na ogólnopolskim zjeździe tych delegatów w Warszawie, w listopadzie rb.

W marcu odbędzie się podobny zjazd w Radomiu, obejmujący działaczy drogowych z 6 powiatów woj. kieleckiego.

Na zjeździe dojdzie też do przekształcenia tamtejszego oddziału Ligi Drogowej i ukonstytuowania odrębne go okręgu. Poza tym będzie to też okazja do dalszego szkolenia delegatów gminnych.

Trzeci taki zjazd wojewódzki zapowiada Liga Drogowa do Lwowa, termin jednak nie został jeszcze ustalony.

Zapomnieli pacjenta na... stole operacyjnym

Niezwykły wypadek w Baranowiczach

Niezwykły wypadek zdarzył się w Baranowiczach. Do miejscowego szpitala zgłosił się listonosz, Antoni Knapik,

dla dokonania operacji ręki.

Po przeprowadzonym zabiegu opera cyjnych służba zapomniała o pacjencie **zostawiając go uśpionego na stole operacyjnym.**

Gdy chory przebudził się po pewnym czasie i na wołania jego nikt się nie zjawił,

odwiązał się sam ze stołu,

po czym stwierdził, że jest zamknięty w sali operacyjnej. Pacjent został uwolniony dopiero po dłuższym dobijaniu się do drzwi i umieszczony na sali szpitalnej.

Robotnice uległy atakowi szału

wskutek nadmierne o przeciążenia pracy

Onegdaj w godz. przedpołudniowych wydarzył się w radomskiej fabryce wyrobów tytoniowych niezwykły wypadek.

W jednej z sal fabrycznych, t. zw. pakowalni tytoniu i papierosów, rozległy się nagle rozpaczliwe krzyki i wołania „ratunku, umieram".

Jak się okazało, krzyczały robotnice, które uległy zbiorowemu atakowi nerwów. Lamentujące robotnice, jedna po drugiej padały na ziemię. Zemdlone przeniesiono do ambulatorium. **Niezwykłym tym objawom uległo 12 robotnic.**

Na miejsce wypadku przybył inspektor pracy i przeprowadził dochodzenie, które ustaliło, że robotnice w pakowalni były ostatnio obarczone pracą,

przerastającą ich możliwości fizyczne i nerwowe.

Z OLKUSZA.

(o) **WŁADZE ODDZIAŁU PZZPP. I H. W OLKUSZU.** Na walnym zebraniu olkuskiego oddziału PZZPP. i H. wybrano do zarządu pp.: K. Zdrzalika, R. Wróbla, B. Brożka, F. Faikesa, K. Buckiego i H. Schmidta. Poza tym wybrano komisję rewizyjną i sąd koleżeński. Generalny sekretarz związku z Sosnowca p. Ostrowski wygłosił ciekawy referat pt. „Budżety pracownicze".

(o) **OPŁATEK SOKOŁA.** W dniu 12 bm. w lokalu p. Bobrzeckiego odbędzie się tradycyjny „Opłatek" dla członków i zaproszonych gości. Po „Opłatku" urządzona zostanie zabawa taneczna.

(o) **WŁADZE ZW. PODOF. REZERWY W SKALE I BOLESŁAWIU.** Onegdaj odbyły się walne zebrania Zw. Podoficerów Rezerwy w Skale i Bolesławiu. Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządom ab olutorium, wybrano nowe władze w kołach: w Skale z prezesem p. Andrzejem Jankowskim i w Bolesławiu z p. Janem Fulbiszewskim na czele.

(o) **BAL DLA DZIECI.** W dniu 13 bm. (niedziela) o godz. 3 popoł. w sali gimn. szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu, ruchliwy wydział Pracy Kobiet przy Zw. Strzeleckim w Olkuszu urządza miłą imprezę dla milusińskich.

Dobre rady.

Ser stwardniały wskutek długiego leżenia lub pod wpływem olepła stanie się używalny, gdy go moczymy przez jeden dzień w mleku i po osuszeniu wkrótce spożywamy.

* * *

Plamy pleśniowe usuniemy z płótna przez zwilżenie wodą, po czym namydlimy i posypujemy sproszkowaną kredą. Po jakimś czasie pierze się płótno jak zwykle.

* * *

Zżółkłe rośliny doniczkowe i pokojowe odżyją i zazielenią znowu, gdy je przez jakiś czas odżywiamy witriolem żelaza. 15 gr. witriolu rozpuszczamy w dwuch litrach wody i do każdorazowego podlewania zużywamy około 50 — 60 gr. Już po 5—6 zabiegach rośliny są odświeżone.

Z KRAJU

Skradzionymi fotografiami

KOMPROMITOWAŁ NIEWINNYCH.

Niepowszednia historia wydarzyła się w Stanisławowie. **Różne osoby w mieście otrzymywały co pewien czas wiadomości że fotografie ich zdobią mieszkania pewnej kobiety. Na tym tle powstało wiele nieporozumień, a nawet tragedyj rodzinnych gdyż usłużni znajomi odwiedzający mieszkanie owej korytnianki, za wiadamiali następnie w listach anonimowych żony względnie narzeczone, że fotografie ich najbliższych znajdują się tak podejrzanym miejscu.**

Jeszcze większą sensację wywołał fakt że w mieszkaniu tym znajdowały się również zdjęcia pań, nierzadko rekrutujących się z najwytworniejszych nawet sfer a nawet młodych dziewcząt.

Gdy sprawa nabrała wielkiego rozgłosu zainteresowane osoby zwróciły się do policji o pomoc. **Istotnie policja stwierdziła że w mieszkaniu owej kobiety znajdują się na ścianach liczne fotografie rozmaitych osób. Wszczęto dochodzenia** wykazały, że fotografie te przyniósł do mieszkania niejaki Juliusz Finger, który zdjęcia zabrał z gablotki zakładu fotograficznego Munzara po uprzednim rozbiciu szyby w gablotce.

Zakończono dochodzenie

POTWORNEJ DZIECIOBÓJCZYNI.

Zakończono pierwszy akt dochodzeń przeciwko 30 letniej Marii Zajdel, która zamordowała 12 letnią córkę i zwłoki jej rzuciła do dołu kloacznego.

Potworna zbrodniarka, jej przyjaciel Stefan Gibki i przyjaciółka Wiktoria Stofaniakówna przewiezieni zostali z aresztu przy wydz. śledczym do więzienia przy ul. Sterlinga. Jednocześnie sprawę przekazano władzom sądowym.

Obrady nad przejęciem spadku

PO KS. PSZCZYŃSKIM.

We wtorek rozpoczęły się narady nad przejęciem spadku po zmarłym ks. Janie Henryku 15 v. Pless.

W myśl planów, opracowanych jeszcze przez marłego księcia, utworzone będą na Górnym Śląsku dwie spółki akcyjne, w skład których wejdą liczne przedsiębiorstwa przemysłowe 22.000 ha lasów i gruntów rolnych przejdzie na własność Państwowego Banku Rolnego w celu pokrycia zobowiązań skarbowych. W tym stanie rzeczy podatek spadkowy będzie obliczony zaledwie od sumy 30 — 40 milionów zł.

Urzędowanie zarządcy przymusowego w dobrach książąt Pszczyńskich które upłynąć miało w styczniu br., zostało automatycznie przedłużone wskutek niezupełnego jeszcze zlikwidowania pewnych kwestyj spornych między ks. Pszczyńskimi.

Tragiczne strzały

NA WIWAT.

We wsi Sitno w pow. zamojskim 23 letni Ant. Łój, jadąc do ślubu strzelał z rewolweru na wiwat i postrzelił w obie nogi 15 letnią Genowefę Muszczak.

Przejęty wypadkiem Łój usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w serce. Oboje umieszczono w szpitalu w Zamościu.

SPORT

Przed sezonem międzynarodowyc..

spotkań piłkarzy polskich

Za dziesięć dni spotkają się nasi piłkarze z Francją północną a w miesiąc później mecz Polska — Szwajcaria.

Czego możemy się spodziewać po tym meczu. Jeśli mamy być szczerzy to w obecnej chwili wynik tego stoi pod dużym znakiem zapytania.

Mecz z Francją jest ważny o tyle, że chodzi nam o gruntowanie opinii jaką wywalczyli sobie nasi piłkarze w tym kraju

Mecz ze Szwecją to coś więcej. — Te sprawdzian naszych sił przed meczem rewanżowym z Jugosławią (3 kwietnia w Belgradzie).

Wynik meczu ze Śląskiem niemieckim wskazał nam, że trzon naszej jedenastki — Ślązacy nie są w zbyt dobrej formie, a niedzielny wynik remisowy Szwarcarii z Niemcami wskazuje na to że team nasz musi być zespołem zgranym o pełnej kondycji fizycznej i dyspozydji strzałowej.

A o ile prace treningowe pójdą w tym tempie, jak obecnie to termin miesięczny okaże się za krótki do zbudzenia naszych piłkarzy ze śpiączki zimowej.

Pamiętajmy że mecz z Jugosławią decyduje czy będziemy w finale mistrzostw piłkarskich świata

Walne obrady piłkarzy

pod znakiem reform

W dniach 26—27 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Piłkarstwa polskiego. Zjazd zapowiada się ciekawie i stoi pod znakiem wielu reform.

Liga domagać się będzie reorganizacji systemu spadku i wejścia do ligi, mianowicie. aby jeden klub spadal i jeden wchodził na jego miejsce. Śląsk pragnie przeforsować Dąb do ligi i zgodę dopuszczenia mistrza i wicemistrza śl. ligi do walk o wejście do ligi. Stanisławów postawi projekt utworzenia drugiej ligi w składzie 10-ciu klubów. Okręg lubelski proponuje utworzenie jednego okręgu z Lublina i Wołynia.

PZPN. postawi następujące wnioski: Rozgrywki o wejście do ligi będą się odbywać systemem punktowym każdy z każdym po dwa mecze. w dwu grupach i dwie drużyny wchodzą do ligi. W rozgrywkach o puchar Polski okręgi mają prawo dysponować wszystkimi graczami nie wyłączając ligowych. Opracowanie statutu ramowego dla okręgów.

Jak więc widzimy tegoroczne obrady zapowiadają się ciekawie. Miejmy nadzieję, że reformy uchwalone na nim będą jednym ogniwem więcej do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Sprawa utworzenia

OKRĘGU TENISA STOŁOWEGO W ZAGŁĘBIU.

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 19 w lokalu Makkabi (Sosnowiec. Czysta 9) odbędzie się zebranie celem podpisania zgłoszenia do okręgu tenisa stołowego Zagłębia Dąbrowskiego.

Bliższych informacji udziela Marian Imieła. telefon 62.495 w godz. między 6—7 wieczorem.

Polska — Team B.

W KATOWICACH 1:2.

Onegdaj w Katowicach rozegrano drugi treningowy mecz reprezentacji Polski z teamem B. Mecz zupełnie niespodziewanie wygrał team B w stosunku 2:1 (1:1 0:0 1:0). W reprezentacji ponownie wyszły na wierzch te braki co i na meczu z „Dębem" tembardziej. że reprezentacja zlekceważyła przeciwnika.

Zawieszenie pięściarzy „Sokoła"

ZA ROZEGRANIE MECZU Z MAKKABIĄ.

Zarząd sekcji pięściarskiej krakowskiego Sokola został zawieszony przez prezydium Sokola za rozegranie spotkania towarzyskiego z drużyną Makkabi w Sosnowcu bez wiedzy prezydium i wbrew uchwale walnego zgromadzenia. które zabroniło rozgrywania zawodów z drużynami żydowskimi, za wyjątkiem mistrzowskich.

Wspomniany mecz zakończył się porażką Sokoła w stosunku 1:15.

Dobry żart



„Gdybym panią pocałował, co by wtedy pani zrobiła?"

„Nie myśle nigdy o niebezpieczeństwie, gdy go niema!"

„A gdyby nastąpiło, co by pani wtedy zrobiła?"

„To patrzę jemu prosto w oczy!"

✕ **MECZ PING-PONGOWY.** KSMM. w Kazimierzu rozegrało rewanżowe spotkanie ping-pongowe z KSMM. Zagórze, wygrywając w stosunku 4:3.

Pożar garbarni

W KRAKOWIE.

Onegdaj w nocy wybuchł groźny poażr w garbarni przy ul. Bonifackiej w Krakowie. Przybyła straż ogniowa pożar ugasiła, spłonął dach garbarni a wnętrze uległo uszkodzeniu. Straty znaczne.

Odpowiedzi redakcji

ZAINTERESOWANEMU. — W odpowiedzi na zapytanie Pana podajemy. że Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków mieści się w domu społecznym w Sosnowcu. pokój nr. 26 II piętro. wspólnie ze związkiem powstańców śląskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNE hafciarki maszynowe, przyjmę uczenicę do haftu maszynowego Nowopogońska 12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGIEL elektryczna z motorem w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec. Ostrogórska 7, Jakub Moszkowicz.

ODSTĄPIĘ sklep i 2 pokoje z kuchnią na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. ślusarz Engelbert Franciszek Kozioł. stanu wolnego. zamieszkały w Katowicach II, ulica Krakowska 71 syn Pawła i Anieli z domu Król, 2. niezamężna Leokadia Ślęzak. zamieszkała w Katowicach II. szyb Bożego Narodzenia, córka Franciszka i Florentyny z domu Imach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice. dnia 10 lutego 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

ZAWODOWI ogrodnicy! Do wynajęcia zaraz duży ogród z mieszkaniem w Beskidach. Zbyt warzyw zapewniony. Zgłoszenia telefon 71.948 codziennie.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik kopalniany Ryszard Spałek. z Siemianowic. Słowackiego 3, syn małżonkow Pawła Spałka i Marii z domu Zelka, zamieszkałych w Czeladzi. 2. niezamężna Teofila Badura. służąca z Siemianowic, Kościelna 5, córka małżonków Kaspra Badury i Anny z domu Krawczyk zamieszkałych w Kuzniczce chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie nastąpić winno w Siemianowicach i w gazecie „Expres Zagłębia". O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 2 tygodni. Siemianowice Śląskie, dnia 8 lutego 1938 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Kokoszka.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOWALCZYK JÓZEF zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty i książkę wojskową. wydane w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci podług adresu.

KOWALCZYK JÓZEF zgubił książkę Ubezpieczalni wydaną przez Ubezpieczalnię Sosnowiec i dowód osobisty, książeczkę wojskową. wyciąg z ksiąg ludności. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

STEFANIA WALASZEK unieważnia zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Ubezpieczalnię w Sosnowcu

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.